

Kłęska na otwarciu stadionu

I LIGA. Niecieczanie stracili pięć goli, a mogli jeszcze więcej

Termalica Bruk-Bet

Nieciecza

- Podbeskidzie

Bielsko-Biała 0-5 (0-0)

0-1 Rogalski 47, 0-2 Cieślirski 60 karny, 0-3 Cienciata 77, 0-4 Demjan 87, 0-5 Patejuk 90+2. Sędziowali: Jacek Walczyński (Lublin) oraz Mateusz Borkowski (Radom) i Mariusz Szumigaj (Lublin). Żółte kartki: Metz (22 faul na Komanie), Wójcik (54 faul na Łatce), Czarny (60 faul na Cieślirskim), Widzów 1500.

Termalica Bruk-Bet: Budka 4 - Jacek 2, Czarny 3, Piszczek 3, Wójcik 2 - Mąka 3, Piątek 4, Metz 2 (46 Jędryka 3), Szalega 3 (56 Fedoruk) - Cichos 3, Szczoczarz 3 (71 Ryguta).

Podbeskidzie: Zajac 7 - Cienciata 6, Broniewicz 6, Konieczny 7, Osiński 6 - Ziajka 6, Koman 7 (81 Matusiak), Kołodziej 6 (46 Łatka), Rogalski 8 - Cieślirski 7 (67 Patejuk), Demjan 7.

Pierwszy, historyczny pojedynek I-ligowy Termaliki Bruk-Betu na własnym boisku był wielkim świętem dla miejscowego klubu i jego kibiców. W czasie przerwy między rozgrywkami obiekt w Niecieczy został rozbudowany oraz zmodernizowany i przyznać trzeba, że wygląda teraz nadzwyczaj imponująco. Niesamowite wrażenie robi powiększona z obu stron trybuna główna, pod którą powstały pomieszczenia socjalne. Jeszcze na dzień przed inauguracyjnym meczem z Podbeskidziem na stadionie w Niecieczy dopinano wszystko na ostatni guzik, by zarówno piłkarze obu drużyn jak i kibice czuli się na miejscowym obiekcie jak najbardziej komfortowo.

Mecz rozpoczął się od ataków faworyzowanych gości, którzy



FOT. PIOTR BALUT

Obronca Termaliki Bartłomiej Piszczek (z prawej strony) miał wczoraj wiele pracy

największe zagrożenie stwarzali po stałych fragmentach gry. Po kilku z nich zawodnicy Podbeskidzia dochodzili do pozycji strzeleckich, ale wszystkie ich uderzenia miały cel. Najlepszą okazję przyjezdni stworzyli sobie jednak z akcji. W 44 minucie Adam Cieślirski był bliski zdo-

bycia gola, lecz piłka po jego strzale z 18 metrów tylko musnęła poprzeczkę.

Druga połowa to koszmarny sen gospodarzy. Już w 47 minucie Podbeskidzie strzeliło pierwszego gola. Ta bramka wyraźnie podłamała niecieczan, bo ci kompletnie stracili

koncept gry. Bezlitośnie wykorzystywali to przyjezdni, którzy strzelili 4 kolejne gole a mogli jeszcze następne kilka. W tym czasie Termalica Bruk-Bet odpowiedziała tylko jedną akcją, ale Łukasz Cichos trafił w poprzeczkę.

PIOTR PIETRAS

Zdaniem trenerów

Marcin Jatocha, Termalica Bruk-Bet:

- Decydującym momentem meczu była pierwsza stracona bramka. Zespół po niej się kompletnie rozsywał i później było już tylko gorzej. To co wystarczało na II ligę to na I jest już za mało. Mamy duży problem z graniem piłką. Nie potrafimy sobie stwarzać sytuacji, przez co nie strzelamy też goli. Jedno jest pewne, gorzej już być nie może. Od dzisiaj bierzemy się ostro do pracy.

Robert Kasperczyk, Podbeskidzie:

- Nie spodziewałem się tak łatwego zwycięstwa. Gospodarze zagrali zdecydowanie poniżej swoich możliwości. Jako Małopolanin szkoda mi Termaliki Bruk-Betu. Kluczem do zwycięstwa było strzelenie pierwszej bramki.

Jak padły bramki

0-1 Akcję lewą stroną przeprowadził Robert Demjan. Ściągnął na siebie trzech obrońców i przerzucił piłkę na prawą stronę do nieobstawionego Macieja Rogalskiego, który w sytuacji sam na sam nie dał żadnych szans Maciejowi Budce.

0-2 Do piłki rzuconej z głębi pola doszedł Adam Cieślirski i w polu karnym został przewrócony przez Michała Czarnego. Sprawiedliwość wymierzył sam poszkodowany.

0-3 Rogalski dośrodkował z rzutu wolnego na głowę Sławomira Cienciaty, który strzałem głową umieścił piłkę tuż przy słupku.

0-4 Kontre gości zakończył Demjan efektywnym lobem nad bezradnym Budką

0-5 Kolejny szybki atak Podbeskidzia. Demjan zagrał wzdłuż bramki, a dośrodkowanie sfinalizował z najbliższej odległości Sylwester Patejuk.